

Między sensem a bezsensem – rozmowa Koheleta z Koheletem jako intymna próba  
rozwiązania wewnętrznych napięć Księgi Koheleta.

Zaskakujące jest to, że przynależność Księgi Koheleta do Kanonu Pisma Świętego nigdy nie była kwestionowana. Choć bardzo trudno określić strukturę tej Księgi i wyodrębnić jej poszczególne części. Spotykana w biblistyce różność argumentacji nie wyklucza, że istnieje pewne zasadnicze zagadnienie podjęte w Księdze, i że jej orędzie jest spójne. Choć wydobyć tego przesłania na światło dzienne nie jest sprawą łatwą. Jeśli przyjmiemy, że mamy do czynienia z jednolitym tekstem to możemy określić niewątpliwą intencję autora, jako element dominujący, który łączy ideologicznie wszystkie sekcje Księgi, choć niektóre z nich mogą być dodatkami późniejszego autora. Istnieje zatem hipoteza, mówiąca o późniejszych redaktorach i korektorach, którzy dokonali pewnych zmian w tekście pierwotnym, którzy jedne rzeczy poprawili a inne sprostowali. Ta teza mimo swej atrakcyjności została odrzucona na korzyść jednolitości tekstu. Trzeba jednak mieć na uwadze istniejące w Księdze Koheleta swoiste napięcie myśli. Wynika ono z pewnej nowości w podejściu do przekazu treści, czegoś niespotykanego wcześniej w literaturze mądrościowej. Z jednej strony spotykamy w Księdze Koheleta pochwałę tradycyjnej mądrości, autor wychwala także dokonania mędrców, z drugiej strony zachęca do ufności wobec Boga, który jako jedyny ma mądrość nieprzemijającą, nieśmiertelną. Lektura tekstu Księgi Koheleta pozwala zauważyć dwie ręce autora: rękę mędrca i rękę pobożnego Hebrajczyka. Czy jest to wyraz swoistego kryzysu strategii literackiej czy kryzys mądrości? Spróbujmy się temu przyjrzeć.

Dwie ręce autora księgi, stanowią niewątpliwie próbę zmierzenia się ze swoim myśleniem, stanięcia obok siebie. W przypadku Koheleta jest to intymna rozmowa, dialog pomiędzy tradycyjnym szacunkiem względem mądrości, a ówczesną religijnością i pobożnością Ludu Jahwe. Tego wewnętrznego napięcia nie można lekceważyć, bowiem nie pozwala na to specyfika tej księgi. Człowiek myślący, mądry „tradycyjnie”, zadający pytania: czy to się opłaca i czy można w ogóle tak żyć, mający swój własny styl pisania to właśnie Kohelet. Już sam wybór formy, jaką posługuje się autor nie jest bez znaczenia. Jest nią

soliloquium, wewnętrzna rozmowa. Jest to nowość wobec dawnych metod, stosowanych przez mędrców, którzy pouczają swych uczniów z pozycji mistrzów. Kohelet nie jest mistrzem sentencji i aforyzmów, ale praktykiem medytacji, rozmawiającym ze sobą. Nie jest oczywiście wolny w swych rozmowach od wątpliwości, wewnętrznych rozterek. Taka sytuacja dodaje prawdziwości rozważaniom Koheleta. Jest to autentyczny poszukiwacz, odrzucający wszelką pewność, który z uczciwością i determinacją poddaje się wątpieniu. Jest to rzadko spotykana postawa u bohaterów biblijnych a także ludzi współczesnych. Pewnie dlatego Kohelet wciąż inspiruje i pociąga ludzi, by stawiali pytania o to jak żyć. Poszukiwania Koheleta są trudne: szuka, a nie znajduje. Jest nieustępliwy, bardzo dociekliwy, jego poznanie rodzi się w bólu i udręce. Ta nieustępliwość wciąż inspiruje ludzi, także tych niezwiązanych z wiarą w Jednego Boga. Wszystkie pokolenia bowiem zauważają brak pewnej stabilności, to że pewna jest tylko niepewność. Tylko ludzie świadomie rezygnujący ze swojego wewnętrznego pokoju, a decydujący się stawić czoło fundamentalnym pytaniom ludzkiej egzystencji ocierają się o mądrość. Ostatecznie moment śmierci stanowi dla wszystkich moment zrównania, jednakowo bowiem umiera mędrzec i głupi. W tej perspektywie wszystko co człowiek podejmował na ziemi staje się bezsensowne. Stąd mogą pojawić się dwie skrajności: korzystanie z życia bez ograniczeń, bądź odrzucenie wszelkich radości które przynosi życie. Obie postawy są niebezpieczne, bowiem z jednej strony odrzucenie wszelkiej radości jest niemożliwe, z drugiej należy przyjąć, że nie wszystko zależy od człowieka, że przecież istnieje Bóg, do którego należy ostatnie słowo. Cała Księga Koheleta to nieustanne ścieranie się tych dwóch skrajności. Przesłanie zaś stanowi to, że nie należy rezygnować z wewnętrznego spokoju ale zdecydowanie stawiać czoła fundamentalnym pytaniom ludzkiego życia.

Rozważanie wokół specyfiki Księgi Koheleta i próbę nazwania jej przesłania można spuentować w słowach: podejmij trud drogi, nawet gdy nie zobaczysz owoców. One będą, ale nie staną się własnością poszukiwacza. Nie należy poddawać się schematom, lecz dążyć do tego co niepospolite, co nie jest tylko pozorem. To jest nowość patrzenie na mądrość i mędrców w wydaniu Koheleta. Szukać wszystkiego i wszędzie mimo, iż nie znajdzie się sensu wszystkich rzeczy. Wszystko jest niepoznawalne, należy więc zachować umiar i zdrowy rozsądek. Kohelet, jako mędrzec wymagający od siebie, staje się prawdziwym posiadaczem mądrości. Uznaje granicę, to że istnieje świat niepoznawalny i że są pytania, których nawet Bogu nie należy zadawać. Postawa Koheleta absolutnie nie wzywa do marazmu i smutku, choć wszystko jest marnością. Jest metaforą, która ukazuje

niepoznawalność związków, rzeczy, sytuacji. Może to stawiać Koheleta w gronie sceptyków, a przecież przez jego księgę przemawia do ludzi sam Bóg. Zatem nawet w obliczu braku odpowiedzi ze strony Boga na ludzkie rozterki, braku rezultatu człowieczych poszukiwań nie należy rezygnować z zadawania pytań, mimo że nie dają one bezpośrednich rezultatów. Pretensjonalność i nerwowość jest obca mędrcom z Księgi Koheleta. Mędrzec jest człowiekiem radosnym, w duchu pokory i słodkiej zależności od Boga. Nie zapomina o swojej słabości, ale będąc jej świadomym idzie naprzód. Oto nauka także dla nas, ludzi którzy szukają Boga, zadając pytania.